N^er^ 192. ROK 1838. PIĄTEK 24 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Ludwika Króla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Namysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 0" 068	† 11°, 6	5" 06	zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
23 2	1, 6 8	+ 16, 0	4, 81	,, słaby	,,	Deszcz
10	1, 579	† 12, 0	4, 75	,, ,,	,,	Deszcz

Część Urzędowa.

Nro 4433 *D. G. W. D. P.*

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zawiadomia kogo interesować może, iż w dniu 4 września r. b. o godzinie 10 zrana odbywać się będzie na gruncie Szlachtuza gener. publiczna licytacya sprzedaży starych rekwizytów szlacht. i niektórych materyałów od reparacyi pozostałych powiększej części drewnianych, a do użycia więcej niezdatnych cząstkowo lub partyami, za gotowe pieniądze, i za złożeniem poprzednio vadii, którego wysokość w miarę potrzeby Inspektor Przychodów Niestałych, do tej licytacyi delegowany, oznaczy.

Kraków dnia 22 sierpnia 1838 r.

A. WĘŻYK.
Nowakowski Sekr.

Część Polityczna.

— *Berlin* 14 *Sierpnia.* —

Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, przy tutejszym dworze, pan Henry Wheaton, wyjechał do Paryża.

Pod Magdeburgiem mają się odbyć około połowy września wielkie obroty wojenne, na których spodziewają się widzieć także N. Cesarza rossyjskiego. Będą tam miały miejsce i inne uroczystości, co miarkują z tego, że u znanego tutejszego ogniomistrza pana Böhm, zamówiono wielki fajerwerk za 2000 talarów.

— *Z Wiédnia* 11 *Sierpnia.* —

Dnia zawczorajszego, nadbiegł tu z Neapolu goniec gabinetowy z wiadomością, że królowa Jmći neapolitańska, powiła szczęśliwie dnia 1 b. m. syna, któremu dano na chrzcie ś. tegoż samego dnia odbytym, imie Ludwik. Dostojna położnica i nowo narodzo-

ny xiążę, zostają w pożądanym stanie zdrowia.

— *Tryestr* 4 *Sierpnia.* —

Przez statek parowy, który d. 20 lipca wypłynął z Kanei, otrzymano tu dzisiaj wiadomość potwierdzającą wypłynięcie floty egipskiéj na morze Sródziemne, z tém jeszcze nadmienieniem, że część wspomnionéj floty, złożona z dwóch okrętów linjowych, dwóch fregat i dwóch korwet, znajduje się od niedawnego czasu w zatoce Sudy.

— *Z Lucerny* 1 *Sierpnia* —

Dzienniki nasze umieściły następującą notę poselstwa francuzkiego do rządu szwajcarskiego. — »Podpisany, poseł J. K. M. Najjaśniejszego króla Francuzów, otrzymał zlecenie od rządu swojego, oświadczyć wam Najczcigodniejsi Panowie pełnomocnicy kantonu Lucern, co następuje: Po strasburgskich wypadkach i dowodach najwspanialomyślniejszéj łagodności względem osoby Ludwika Napoleona Bonapartego, nie spodziewał się bynajmniéj N. król Francuzów, aby Szwajcarya, kraj przyjacielski, z którym dawne stósunki sąsiednie na nowo tak silnemi węzły wzmocnione zostały, dozwolił obecnie powrotu do kraju występcy, którego nierozwaga, od czasu przytłumienia rozruchów w Strasburgu niczém już usprawiedliwioną być nie może i który nowe niecne ośmiela się knuć zamiary, jawnie i pod zasłoną waszego związkowego kraju. — Wiadomo każdemu, jak dalece Arenenberg jest ogniskiem wszelkich spisków, że z obowiązku udzielonéj sobie władzy J. K. Mość żądać ma prawo od Szwajcaryi przytłumienia tak szkodliwych płomieni. Napróżno usiłuje Ludwik Bonaparte zaprzeczać dążeniu pism, które w Niemczech i Francyi wydawał na widok publiczny, które izba parów niedawno wywołała, a o ich rozszerzanie w pewnym względzie sam najusilniéj pracował; przekonywają one dostatecznie, że jego powrót z Amaryki miał na celu nie same oddanie konającéj matce ostatniéj posługi, ale i rozpoczęcie nowych przedsiębierczych kroków do popierania i ogłaszania prawa do tronu, którego, jak się dzisiaj okazuje, nigdy się stale nie wyrzekł. Szwajcarya jest nadto wiernym i szlachetnym sprzymierzeńcem, aby miała pozwolić Ludwikowi Bonaparte nosić zarazem imię obywatela Szwajcaryi i pretendenta do tronu francuzkiego, który za każdym razem, kiedy ma nadzieję cel życzeń swoich osięgnąć, zawichrza swoją ojczyznę, tytułując się Francuzem, kiedy zaś rząd szuka zabezpieczenia się od jego osoby, przesiękłéj zbrodniczemi zamiarami, nazywa się obywatelem Thurgowii. W imieniu więc Francyi, z pełném zaufaniem, podpisany wzywa najczcigodniejszych panów radców kantonu Lucern, jako mających głos stanowczy na posiedzeniach sejmowych, aby Ludwik Bonaparte był przymuszony do opuszczenia granic Szwajcaryi. Nie potrzeba tu przypominać panom prawa narodów w podobnych razach. Podpisany ma za obowiązek, z polecenia rządu, nadmienić, że Francya przyjęłaby na siebie raczéj winę użycia środków gwałtowniejszych, postradania nawet przyjaźni wiernego sprzymierzeńca, aniżeli miałaby zapomnieć, co winna ludom swoim, ich szczęściu i spokojności. — Xiąże *Montebello.*«

— *Hanower* 6 *Sierpnia.*

Mówią tu o podróży jakoby zamierzonéj przez króla do Lodynu, dla naradzenia się tamże z braćmi względem spraw kraju tutejszego. Niezdaje się wszakże aby ta podróż przyszła do skutku, chociaż od niejakiego czasu bieg gońców między gabinetem tutejszym a londyńskim, jest nadzwyczajny.

Zapewniają, że król ogłosi niezadługo nowy patent przyszłéj ustawy kraju tutejszego, dotyczący. — Radca dworu Klenze i assesor Grimseht (deputowany z miasta Northeim), dostali polecenie, aby napisali »*Historyę sejmu* 1333 *roku*«.

Koszta naszego poselstwa koronacyjnego do Londynu, wynoszą 15,000 fnt. szt. (600,000 złp.); za samo mieszkanie płacono dziennie 300 talarów.

ROZMAITOSCI.

Krótka wiadomość o stanie warszawskiego Instytutu głuchoniemych.

Instytut warszawski głuchoniemych założony został roku 1817 z woli i pod Monarszą opieką błog. p. Alexandra I. Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego, przez JX. Jakóba Falkowskiego, dawniéj rektora szkoły obwodowéj Szczuczyńskiéj. Początkowo mieścił się w wynajmowanym lokalu aż do r. 1827, w którym, to jest w lat 10 po swojem założeniu, przeniesiony został do miejsca na własność zakupionego, i tymczasowo urządzonego z darów łaski monarszéj i z ofiar dobroczynnéj publiczności. — Od założenia instytutu aż dotąd, pobierało w nim naukę przeszło 200 głuchoniemych. Z tych, którzy już opuścili instytut: 66 wróciło do domów rodzinnych; 22 umarło; 37 udało się do rzemiosł: z tych jedni są już majstrami, inni czeladnikami, a inni dotąd jeszcze terminują u majstrów werszawskich; jeden pracuje w drukarni; 3ch w kancellaryach; jeden jest ogrodnikiem; 12stu pełni obowiązki służących; 6ciu wróciło do familii jako niezdolnych do przyjęcia nauki; jeden sposobi się na rzeźbiarze, 3ch maluje portrety, jeden pracuje w litografii. Siedmiu z powyższéj liczby weszło w stan małżeński, z których jeden poślubił głuchoniemę. Dzieci z tych małżonków zrodzone mają dar słuchu i mowy. Obecnie w Instytucie pobiera naukę 53ch wychowańców i 4ch dochodzących. — Zamiarem instytutu utrzymywanego łaską monarchy, troskliwością rządu i ofiarami dobroczyńców, jest, zapewnić osłodę doczesnego losu dla młodzieży pozbawionéj słuchu i mowy, tudzież sposobiąc ją do wiekuistego zbawienia przez oświecenie umysłu, kształcenie serca i ćwiczenie w pracy. Srodkami, jakich instytut używa do oświenia umysłu swoich wychowańców, są nauki wykładane w szkole, jako też konwersacya tychże z przełożonemi i pomiędzy sobą. W godzinach na naukę przeznaczonych, uczniowie i uczennice mają dawane sobie lekcye: 1) Religii; 2) Wymawiania i rozumienia mówiących z poruszenia ust; 3) Kaligrafii; 4) Rachunków; 5) Języka polskiego według gramatycznych prawideł; 6) Rysunków; 7) Początków historyi naturalnéj; 8) Początków Jeografii; 9) Początków fizyki; 10) Początków Jeometryi. — Każdy nauczyciel ma wydzielonych sobie uczniów, i z temi zacząwszy od 1széj przechodzi przez wszystkie klassy. — Srodkami dó kształcenia moralnego wychowańców, są: 1) Obeznanie ich z prawdami i przepisami nauki chrześciańskiéj; 2) Przykład osób pełniących obowiązki w instytucie; 3) Zachowanie zbawiennych od kościoła przepisanych ćwiczeń; 4) Dozór i czuwanie nad sprawowaniem się moralnem wychawańców. — Dla wczesnego nawyknienia do pracy i tém skuteczniéjszego zapewnienia sobie nadal sposobu do życia bez obciążania społeczności, wychowańcy Instytutu płci męskiéj oprócz pobieranych nauk w szkole, uczą się następujących rzemiosł: 1) Stolarstwa; 2) Tokarstwa; 3) Introligatorstwa; 4) Krawiectwa; 5) Szewctwa. — Wychowanice zaś uczą się robót ręcznych swojéj płci właściwych, jako to: dziania, szycia, robiania trzewików, krawieczczyzny, haftowania. — Dla terminatorów doskonalących się w rzemiosłach u majstrów warszawskich zaprowadzona jest przy instytucie szkoła niedzielna, w któréj uczą się co niedziela i święto od godz. 9 do 12 rano: 1) Religii; 2) Arytmetyki; 3) Rysunków technicznych. — Wychowańcy pod względem funduszu, z którego są utrzymywani dzielą się na: 1) Sty-

pendystów rządowych; 2) Stypendystów miasta Warszawy; 3) Opłacających; 4) Nadfunduszowych czyli utrzymywanych z procentu od legatów, z ofiar dobroczynnych, i z dochodu instytutowych warsztatów. - - Głuchoniemi pragnący być umieszczonemi w instytucie dla pobierania nauki, zgłaszają się najprzód do rektora, a jeśli dla ubóstwa własnym utrzymać się kosztem nie mogą, tedy po złożeniu metryki urodzenia, świadectwa odbytéj ospy, świadectwa zdrowia tak na ciele jako i na umyśle, tudzież świadectwa ubóstwa, zapisują się w listę kandydatów do stypendyów rządowych. Z tych w swoim czasie, rada nadzorcza bezpośrednio nad instytutem czuwająca, wybiera na alumnów i na miejsca wakujące przeznacza. Wybierani na alumnów, najmniéj w 9tym roku życia być powinni. — Liczba głuchoniemych w kraju podług spisu świeżo uczynionego na polecenie wysokiéj kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego wynosi przeszło 1000. Z tych około 200 jest w wieku kwalifikującym do przyjęcia z korzyścią potrzebnéj instrukcyi. — Smutno pomyśleć, że gdy instytut zaledwie 50 wychowańców pomieścić i utrzymać może, trzy czwarte części głuchoniemej młodzieży bez żadnéj ze strony instytutu zostawać musi pomocy i być ciągle dla familii, a często nawet dla społeczności ciężarem, bez osłody obecnego swojego losu, i bez nadziei doczekania się lepszego na przyszłość. Przeszkodą do osiągnienia pomyślniejszych rezultatów z exystencyi jednego w kraju instytutu, jest brak większych funduszów, a bardziéj jeszcze szczupłość dotychczasowego lokalu, który cząstką jest tylko uznanéj za potrzebną budowli objętéj planem jeszcze w roku 1826 przez ś. p. Xięcia Namiestnika Królewskiego zatwierdzonym. Wszakże ojcowskie N. Pana tyle ulżące cierpiącéj ludzkości sprzyjające panowanie; tyle dowodów nad niedołęztwem czułéj opieki JO. xięcia Namiestnika, łaskawe na instytut względy JW. jenerała-lejtnanta Szypów, głównego dyrektora prezydującego w kom. rz. spraw wew. duch. i ośw. publ., tudzież pomnażająca się coraz liczba dobroczyńców ofiarami i pomocą wspierających ten niedołęztwa przytułek, słodką życzliwe dla niego serca cieszy nadzieją, że nadejdzie chwila, w któréj instytut obdarzony odpowiednym lokalem i funduszem, widzieć się będzie w możności osładzania niedoli daleko znaczniejszéj liczb głuchoniemych i kształcenia ich na cnotliwych i użytecznych społeczności członków. Oby ojciec powszechny wszelkiego stworzenia, Pan władnący uczuciami serc ludzkich, szczérém je uczuciem litości nad tą drogich darów pozbawioną młodzieżą natchnąć, i nadzieje polepszenia jéj bytu najprzędzéj ziścić raczył!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Sierpnia.

Lanckoroński hr., z Polski; — Troske Szymon, Kallcet Antoni, Rieger August Steiner Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Chlebowski Xaw. ob., do Galicyi. — Kalide, Preis Antoni, do Pruss.

Doniesienia.

Syndycy upadłego handlu pod firmą Herszli Koplika zawiadomiają chęć kupna mających iż na dniu 27 b. m. i r. i w dniach następnych w domu pod L. 72 w Żydowskim mieście stojącym, odbędzie się publiczna licytacya wszelkich towarów bawełnianych, jedwabnych, wełnianych, różnych ruchomości jako to stolarszczyzny, sukien, bielizny, porcelany, i tym podobnych rzeczy do upadłego handlu Herszli Koplika należących. (3r.)

Kraków d. 16 Sierpnia 1838 r.

Placer.

S. *Westwalewicz.*